

<b>Nazwa uczelni zagranicznej</b>	<b>LATVIJAS LAUKSAIMNIECIBAS UNIVERSITATE</b>
<b>Termin pobytu na studiach: Rok akademicki - sem. zimowy/letni oraz daty pobytu</b>	semestr letni rok akademicki 2010/2011, okres pobytu 21.02.2011 – 08.07.2011
<b>Miejsce pobytu – dojazd z Polski, opis miasta i uniwersytetu</b>	Jelgava, miasto położone blisko granicy z Litwą a jednocześnie na południe od stolicy Łotwy – Rygi. Dojazd bezpośrednio z Warszawy Zachodniej autobusem linii Ecolines. Koszt biletu 52 złote. Autobus zatrzymuje się w samym centrum blisko akademików i galerii. Miasto jedno z 5 największych na Łotwie. Sam Uniwersytet jest jednym z pięciu uniwersytetów istniejących na Łotwie. Główny gmach Uniwersytetu mieści się w klasycystycznym pałacu – jednym z najcenniejszych zabytków na Łotwie.
<b>Kontakt z koordynatorem</b>	Kontakt z koordynatorem uczelnianym (Gatis Kasparinskis) rewelacyjny. Osoba otwarta i bardzo pomocna. Chętnie odpisuje na maile oraz odpowiada na telefony. Stara się dopasować plan zajęć pod studenta, udziela informacji o spotkaniach z miejscowymi studentami oraz stara się wypełnić czas wolny (udziela wskazówek na temat miejsc wartych odwiedzenia, informuje o sekcji sportowej, organizuje wyjazdy uczelniane) Koordynator wydziałowy (Wydział Ekonomii) Vineta Tetere to przeciwieństwo -zupełny brak zainteresowania studentem nie wspominając o jakiegokolwiek pomocy. Akademik musiałam załatwiać sobie sama
<b>Uniwersytet – liczba studentów, opis kierunków, liczba studentów zagranicznych</b>	W roku akademickim 2010/2011 była rekordowa ilość studentów z Erasmusa – wszystkich łącznie 9. 5 studentów z Turcji, 2 z Bułgarii, 1 studentka z Rumunii i ja z Polski
<b>Kursy, warsztaty – opis tych, w których uczestniczyłeś, forma zaliczenia, metody dydaktyczne, opis konsultacji , system oceniania itp.</b>	System oceniania działa w skali 1-10 przy czym od 5 można zaliczyć przedmiot natomiast 10 przeznaczona jest tylko i wyłącznie dla osób z wiedzą sporo wykraczającą poza program nauczania. Forma zaliczenia to przeważnie testy pisemne albo projekty. Nie ominęła mnie też praca z komputerem – tutaj ponad 60 intensywnych godzin i zgłębianie tajników Photoshopa CS5 i AutoCADa 2010. Moje studia opierały się na konsultacjach z racji łotewskiego prawa – wszystkie zajęcia powinny odbywać się w ojczystym języku. W związku z powyższym spotykałam się na konsultacjach i indywidualnie realizowałam program. Jedynie język łotewski, zarządzanie projektami i prawo realizowałam razem z innymi studentami.

<b>Dostęp do biblioteki, komputera, ksero itp.</b>	słowo biblioteka jest tutaj synonimem słowa czytelnia. Nie ma możliwości wypożyczenia książki co wydawało mi się absurdem. Nie dotyczy to tylko studentów Erasmusa ale także „normalnych” studentów. Dostęp do komputera i Internetu bezpłatny w pomieszczeniu znajdującym się przy bibliotece. Punktu ksero nie szukałam ponieważ wszystkie materiały dostawałam albo w wersji drukowanej albo elektronicznej.
<b>Warunki mieszkaniowe</b>	Akademik pierwszy (numer 10) – rzekomo jedyny dostępny akademik dla studentów z wymiany zagranicznej – tragedia! Nie dość, że położony 40 minut pieszo od najbliższego wydziału (do centrum miasta godzina na pieszo) to warunki mieszkaniowe straszne. Grzyb w łazience, nieszczelne okna (co dawało się we znaki), ogrzewanie malutkim piecykiem na prąd, który nie dawał rady przez ów nieszczelne okna, brak dostępu do Internetu, ludzie nieprzyjaźni. Akademik drugi i ostatni – załatwiony samodzielnie po niespełna dwóch tygodniach mieszkania w poprzednim. Położony w samym centrum miasta 2 minuty od Wydziału Ekonomii. Zimą rewelacja – gorąco, ciepła woda, położenie idealne, życie akademickie jak na akademik przystało, ludzie pomocni. Lekkim szokiem były płatności za WSZYSTKO – zaczynając od wywozu śmieci, poprzez prąd, wypożyczenie pralki aż po prysznic włącznic! Latem (w sezonie, gdzie nie działa już centralne ogrzewanie ciepła woda dostępna tylko 3 dni w tygodniu ze względu na zepsuty akademicki boiler. Prysznic jeden na cały 4 piętrowy akademik. Na parterze stołówka (niedroga), fryzjer, lekarz akademicki i sklepy ze słodyczami. Klub studencki, jak i Galeria i stacja autobusowa 3 minuty pieszo.
<b>Wyżywienie</b>	Ceny wyższe niż w Polsce choć największą popularnością cieszyły się polskie produkty, które były NAJTANSZE. Łotwa to kraj, który importuje dosłownie wszystko (począwszy od cukru poprzez nabiał na kawie i herbacie kończąc)
<b>Pierwsze wrażenie – International Student Office</b>	Zimno, wszędzie słyhać język rosyjski, koordynator zszokowany moim przybyciem (pomylił daty) i tym, że trafiłam do akademika. Od razu dostałam mapę miasta, przewodnik po Jelgavie i numery kontaktowe do pozostałych studentów.
<b>Koszty utrzymania</b>	akademik 20 łatów, prąd 5 łatów, wywóz śmieci 0,5 łata, prysznic 0,3 łata (płatne tylko latem, gdy działa boiler), pralka (jedno pranie) 0,35 łata czyli zakwaterowanie razem ok. 35-40 łatów (200-230 zł) jedzenie i rozrywka ok. 500 zł transport po mieście drogi 1 przejazd autobusem 0,5 łata – nie ma zniżek studenckich Autobus do Rygi 1,5 łata autobusem, pociągiem w zależności od godziny 1,05 – 1,35 łata w 1 stronę

<p><b>Życie studenckie</b></p>	<p>3 kluby w mieście, klub sportowy do dyspozycji (możliwość jazdy konno, pływalnia, koszykówka, siatkówka bez opłat- wystarczy zapytać koordynatora, przygotować zdjęcie i wyrobić kartę)          Studenci Erasmusa raczej podzieleni. Nie ma wielkiego życia, jest raczej wyścig szczurów. Tutaj bardzo się zawiodłyśmy (moja współlokatorka z Rumunii i ja na 2 studentach z Bułgarii, którzy byli bardzo mili i uczynni a gdy przychodziła sesja nie przekazywali wszystkich informacji od wykładowcy, z którym mieli lepszy kontakt ponieważ przyjechali już w połowie stycznia)          Dodatkowo studenci ERASMUSA przyjeżdżają i wyjeżdżają w różnych terminach.          W trakcie pobytu na Łotwie odwiedziłam wszystkie 3 stolice krajów nadbałtyckich oraz dodatkowo uczestniczyłam w spotkaniu studentów ERASMUSA w Finlandii.</p>
<p><b>Język, kultura</b></p>	<p>Język bardzo trudny, wręcz niemożliwy do opanowania w tak krótkim czasie.          Rozczarowałam się podejściem do życia. Spotkałam się z sytuacją, gdzie mężczyzna z zakupami dostał ataku i przewrócił się na ulicy. Próbował wezwać karetkę niestety cały się trząsł. Poprosiłam przechodnia o pomoc z racji, że nie mówię po łotewsku. Usłyszałam kilka niemiłych zdań... Dodatkowo codziennością jest tutaj nocleg bezdomnych w parku na ławkach.</p>
<p><b>Dobre rady</b></p>	<p>Od razu szukać innego akademika (najlepiej tego w centrum, akademik numer 4) i nie słuchać koordynatora, że wszystkie są pełne,          starać się nie zemdleć na ulicy, bo nikt nie pomoże,          pytać o wszystko koordynatora uczelnianego, bo wydziałowy nie wie nic.          Zwiedzać w ramach możliwości. Koniecznie pojechać do Rygi (i jak się uda znaleźć tanie bilety autobusowe na ecolines to zwiedzić pozostałe dwie stolice krajów nadbałtyckich – Wilno i Estonię)          koniecznie odwiedzić park w Tervete,</p>
<p><b>Kontakt do studenta w celu zasięgnięcia opinii</b></p>	<p>agata.brzykcy@gmail.com</p>